Rok VII. Nr. 142

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: M. B. Nieust Pomocy. Piątek Serce Jezusowe Jan Chrz.

CHOJNICE, piątek dnia 24. czerwca 1927 r.

Słońca wschód 3.16, zachód 19.59. Księżyca wschód 0 49 zach. 14.25.

Po obradach genewskich.

Mieliśmy swego czasu komedję Locar na i na konferencji locarneńskiej, kierujących mężów stanu najgłówniejszych krajów Europy, w tem i Polski, reprezentowanej przez arcyhrabiego Skrzyńskiego. Nad obradami w Locarno unosiło się widmo Rosji z Cziczerinem, dzierżącym nóż w ręku, jako symbol chęci zaczepki państw zachodnich, a widmo to działało na zebranych dyplomatów podniecająco w kierunku — obaw.

Na zakończonem przed paru dniami posiedzeniu Rady Ligi Narodów, pod przewodnictwem Chamberlaina, widmo tosamo znów się obradującym ukazywało, ale nie wzbudzało ono już obaw i strachów, jakie występowały w Locarno. Europa otrząsnęła się pod wpływem śmiałego zerwania Anglji z Sowietami ze strachu dotychczasowego; krwawa zmora przestała zebranym imponować.

Wszystko przemawia za tem, że komunizm zbliża się ku upadkowi, aleć może on jeszcze — stawiając wszystko na jedną kartę — narobić dosyć kłopotu naszym mężom stanu. Należało się więc w Genewie zastanowić nad środkami obrony przed grożącem wszystkim niebezpieczeństwem. Bezczelność czerwonych katów moskiewskich wobec Polski po zabójstwie Wojkowa dała przedsmak tego, czego się w danym razie po zaniłkającym komunizmie spodziewaćby można. Najniebezpieczniejsi są ludzie, którzy nie mają już nic do stracenia i chcieliby się wydostać z matni, przez siebie samych stworzonej.

Oficjalne wiadomości o przebiegu narad w sprawach rozbrojeniowych i innych zabezpieczeniach stałego pokoju, o skargach litewskich, niemieckich i gdańskich, nie przedstawiają tu żadnej większej wartości; nie one stanowią przedmioty troski mężów stanu i nie one dały powód do częstych narad poufnych. Tłem rzeczywistem obrad w Genewie było właściwie wykonanie rzetelne Locarna przez wciągnięcie Niemców w porozumienie ogólno europejskie pod komendą Ligi Narodów, rozbicie sojuszu niemiecko - rosyjskiego i utworzenie wspólnego frontu przeciwrosyjskiego. Rozumie się, iż osiągnięcie takiego stanu w polityce, równałoby się znacznemu odprężeniu w stosunkach niemiecko polskich. A odprężenie to byłoby usunięciem najważniejszej zapory na drodze do zgody europejskiej; zatarg jugosłowiańsko albański wszedł już w rzeczywistości w stan odprężenia.

Zatarg albańsko-italsko-jugosłowiański dowodzi, iż tajna dyplomacja podług starej metody ma jednak swoje dobre właściwości. Pracowała ona po cichu i odniosła skutek, którego gdyby się wszystko robiło otwarcie i pod parciem opinji odnośnych krajów. Oznaką pomyślną są też rokowania pomiędzy Rumunją, Grecją, Bułgarją i Jugosławją w sprawie jednolitego występowania wobec polityki Sowietów, a wszystkie trzy państwa Małej Ententy nie podejmą stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Polska i Czechosłowacja traktują obecnie także w sprawie ustosunkowania się do Sowietów.

W Berlinie lęk z powodu zerwania stosunków angielsko sowieckich jeszcze nie ustał. Stresemann szuka wyjścia z tej zawiłej i nieprzyjemnej sytuacji, ale jedno widać jasno, że niechce on zatargu z mocarstwami, gdyż postępował na terenie genewskim bardzo ostrożnie.

Najważniejsza sprawa, obchodząca nas bezpośrednio, t. j. zburzenie fortec nadgranicznych, zdaje się, jest na dobrej drodze. Stresemann idzie widocznie na kompromis, który tak nas, jak i mocarstwa zadowolnić może. Trudno mu przekonać nacjonalistów w Niemczech, dlatego chciałby ratować swoją powagę i przeforsować jakieś znaczniejsze ustępstwo w sprawie ewakuacji Nadrenji. Na tę deskę ratunku niemieckiego ministra nie życzył sobie wstąpić p. Briand i wolał „zachorować". W następstwie choroby wyjechał do Paryża i Stresemann jakoś nic nie mógł uzyskać dla poprawienia swej powagi w Niemczech.

Z Moskwy tymczasem nadchodzą wieści, dla niemieckiej polityki dwustołkowej nienajlepsze, a te wpływają na opinję nacjonalistów. nawet najzagorzalszych, uspokajająco. Straszak sowiecki dla jednoczącej się coraz silniej Europy już nie jest tak straszny, jak niegdyś, nie można nim zatem straszyć dalej Europy, jak się to w Berlinie dotychczas czyniło z niezłymi wynikami dla polityki Niemców.

Nastrój rozmowy Stresemanna i Cziczerina w Baden Baden był chłodny, oburzenie całej prasy niemieckiej wobec krwawych ostatnich orgji w Rosji, prowokacja Polski po zabójstwie Wojkowa i spokojny ton Polski, — wszystko to władcom Kremlu nic dobrego nie wróży. Zmierzch Sowietów zanadto wyraźnie zaznacza się na zewnątrz, aby nie nastąpił niezadługo także zmierzch Rapalla, a budowanie zamków na lodzie sojuszu Niemców z Antychrystem sowieckim załamać się będzie musiało wobec konieczności dziejowych.

„Neue Freie Presse" wiedeńska ogłosiła artykuł znanego francuskiego pisarza Sauerweina o wynikach konferencji genewskiej. „Jestem przekonany — pisze Sauerwein — że w Genewie odbyły się bardzo poważne narady między Anglją a Niemcami w sprawie Rosji i że narady te będą prowadzone dalej.

Anglja niechce stanąć na czele Ligi przeciwrosyjskiej, albowiem, gdyby pokój był zakłócony, czynionoby ją odpowiedzialną za zatarg. Zrywając jednak stosunki z Sowietami. Anglja rozpoczęła walkę, której stawką jest jej autorytet w świecie. Dla pozycji angielskiej koniecznem jest, aby Sowiety bądź poddały się, bądź też były zwyciężone. Jest to opinja całego gabinetu brytyjskiego, a Chamberlain nie będzie mógł od tego odstąpić.

Anglja posiada wielki wpływ na Italję, z którego skorzysta.

Niemcom trzeba będzie dać nagrodę, do której Francja będzie musiała się przyczynić. Zdaniem Sauerweina jest to rzecz całkiem naturalna. Francja jest sojuszniczką Polski — pisze dalej Sauerwein — i na wypadek napadu niemieckiego, musi przyjść Polsce z pomocą wojskową. Na wypadek napadu ze strony Rosji, Francja będzie musiała wysyłać Polsce amunicję i materjał wojenny. Okoliczność więc, że Niemcy zobowiązą się do przychylnej neutralności i nie obwarują zastrzeżeniami dotyczącemi 16 art. paktu Ligi, ma — zdaniem Sauermana — wielką wartość.

Taka postawa Niemiec zwiększa nadzieję, że nie dojdzie do zatargu z Rosją i że Sowiety dwa razy rzecz przemyślą, zanim coś przedsięwezmą. Gdyby mimo to wybuchł konflikt zbrojny, Polska będzie miała duże widoki powodzenia, a trudno byłoby zrozumieć fakt, gdyby polityka francuska do ostatniej chwili upierała się przy tem, aby terytorjum niemieckie było okupowane, terytorjum mocarstwa, od którego w razie zatargu z Bolszewikami Francja otrzymałaby bardzo poważne gwarancje.

Tyle p. Sauerwein.

Trudną i odpowiedzialną jest tu rola Polski. My pragniemy z całej siły pokoju i potrzebujemy go koniecznie, aby

Z posiedzenia Sejmu.

Samorozwiązalność Sejmu uchwalona.

Sejm po długiej dyskusji uchwalił w trzeciem czytaniu zmianę Konstytucji w w kierunku samorozwiązalności Sejmu. Ostateczną uchwałę poprzedził szereg momentów denerwujących.

W drugiem czytaniu przyjęto przedłożenie przeciwko głosom Ch. N., klubu pracy, stron. chłopskiego, grup Matakiewicza i Ilkowa. Za poprawką Dubanowicza, ażeby ustawa odnosiła się jedynie do pierwszego Sejmu zwyczajnego, tj. do Sejmu obecnego, głosował: ZLN., Ch. D, Ch. N. Poprawka upadła Za poprawką posła Bagińskiego, ażeby wniosek o rozwiązanie Sejmu był podpisany tylko przez 45 posłów, głosowało jedynie „Wyzwolenie".

Do głosowania nad zmianą konstytucji potrzebna jest większość 2/3 głosów przy obecności połowy członków Sejmu Na sali niewątpliwie znajdowało się potrzebne quorum, niemożliwe jednak było obliczenie osób, wstrzymujących się od głosowania, gdyż w czasie głosowania przez drzwi, wielu posłów pozostało w kuluarach. Dopiero po dłuższej przerwie i po naradach przywódców klubów, gdy wznowiono posiedzenie, Marszałek oznajmił, że zarządzone głosowanie nie mogło ujawnić tych, którzy się wstrzymali od głosowania, wobec czego uchwała nie mogła dojść do skutku. Dlatego też Marszałek zarządził stwierdzenie quorum by móc obliczyć także tych, którzy chcieli się wstrzymać od głosowania.

Poseł Dubanowicz zaproponował odroczenie posiedzenia, lecz wniosek jego został odrzucony.

Po wywoływaniu posłów z listy stwierdzono obecność na sali 225 posłów. Ponieważ konieczna jest przynajmniej połowa członków Sejmu, przeto komplet był dostateczny. Przystąpiono do głosowania nad ustawą.

Za ustawą głosowało 189 posłów, przeciw 10, reszta wstrzymała się od głosowania. W ten sposób ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Fałszywa pogłoska o niedojściu pożyczki.

Przedstawiciele konsorcjów bankowych wracają do Warszawy Rozpisanie pożyczki wewnętrznej na cele rozbudowy kolei.

Warszawa. Onegdaj obiegały pogłoski, niezawodnie tendencyjne, jakoby pożyczka zagraniczna została zakwestjonowana i jakoby konsorcja zagraniczne żądały zastawu ceł pod tę pożyczkę. Koła rządowe zaprzeczają kategorycznie tym pogłoskom Pożyczka ma być podpisana w warunkach normalnych, znanych już z poprzednich doniesień. Jutro powraca do Warszawy z Paryża wiceprem jer Banku Polskiego Młynarski z przedstawicielami konsorcjów bankowych amerykańskich.

Warszawa. W kołach politycznych krąży pogłoska, iż rząd po zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, przeznaczonej na cele stabilizacyjne, zamierza rozpisać pożyczkę wewnętrzną inwestycyjną, głównie na cele rozbudowy kolei.

Nominacja J. E. ks. Prymasa Hlonda kardynałem dokonana podczas onegdajszego konsystorza.

Przemówienie Ojca Świętego o przyczynach wzrostu barbarzyństwa.

Rzym. Wczoraj rano na tajnym konsystorzu, Papież zamianował kardynałami arcybiskupa Malines oraz Prymasa Polski, dr. Hlonda.

Papież wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że okropność wojny w Chinach przypisywać należy w znacznie mniejszym stopniu samemu narodowi chińskiemu, niż doktrynom, przyniesionym z zewnątrz Przechodząc do spraw meksykańskich, Papież stwierdził, że zachowanie się tamtejszego episkopatu duchowieństwa i wiernych zajmie będzie na najpiękniejszych kartach historji Kościoła, poczem złożył podziękę episkopatowi St Zjedn., który powiadomił opinję publiczną o położeniu Kościoła w Meksyku i udzielił pomocy swoim kolegom W związku z tem, Ojciec Święty podniosł, że przyczyn wzrostu barbarzyństwa i zacietrzewienia przeciw religji, należy doszukiwać się jedynie w "przenikaniu do społeczeństwa wszelkiego rodzaju teorji wywrotowych, które wsączają się w poszczególne narody na podobieństwo trucizny, gdy rządy nie stosują żadnych środków, aby zabezpieczyć ludność przed tego rodzaju klęską.

Wniosek o odebranie prawa wyborczego oficerom i podoficerom

Warszawa. Poseł Mączyński (Ch. N.) zbierał wczoraj podpisy pod wniosek poselski w sprawie dekretu naczelnika państwa o wyborach do samorządu. Wniosek interpretuje dekret naczelnika państwa w kierunku odebrania czynnego prawa wyborczego oficerom i podoficerom, a to na tle ostatnich wyborów samorządowych, w których w myśl okólnika, biorą udział wojskowi.

pracować nad odbudową kraju, nie jesteśmy też wcale zainteresowani w odbudowie sąsiedniego kraju w tej, czy innej postaci. My mamy interes w tem, aby się olbrzymie i nienaturalne państwo rosyjskie możliwie rozpadło na kilka niezależnych zupełnie od siebie państw. coby stanowiło najlepszą i najpewniejszą gwarancję naszej nienaruszalności terytorjalnej

Nie wolno Polsce też odegrać roli pionka w ręku jakichś obecnych interesów, a dla podtrzymania dobrego o nas mniemania na rynkach pieniężnych, nie wolno nam się awanturować w nieostrożnych posunięciach politycznych. Z tego stanowiska wychodził oczywiście p. minister Zaleski, gdy się wyrażał o sprawie rosyjskiej i zabójstwie Wojkowa, choć chyba obrzydzenie go brać musiało, iż musi wobec bezkarnych i bezprzykładnych zbrodniarzy być uprzejmym i grzecznym.

Jakkolwiek mamy w kraju pewne sfery, usiłujące przybliżyć Polskę do Rosji i tem odzyskać dawniejszy rynek zbytu, to jednakże nie wątpimy ani chwili, że p. Zaleski struny pokojowej nie przeciągnie.

Korzystajmy z obecnie poprawionych stosunków wobec Polski, boć nawet Anglja traktuje nas chwilowo wcale dobrze, widząc w Polsce, słusznie ostatni bastjon zachodni. Tworzy się teraz jakiś blok przeciwsowiecki Zachodniej Europy, a do tego bloku pragnie nas Anglja wciągnąć. Trzymajmy się z daleka i bądźmy jedynie bastjonem dalej, nie pozwalając się wciągnąć w żadną politykę awanturniczą. Pamiętajmy zawsze, czego nas uczy historja, że Anglja stale znajdowała jakieś państwa, które — niepomne swych zasadniczych interesów — wyciągały za nią kasztany z ognia i nierzadko się przy tej robocie dobrze poparzyły. Anglja zaś nie pomogła im wówczas niczem. Nie pozwólmy się wyzyskiwać przez zawsze obłudną Anglję!

J. K. Z.

Kogo uważają Sowiety za swego najgroźniejszego wroga?

Uwaga sowieckiej opinji publicznej zaprzątnięta jest ostatnio prawie wyłącznie zagadnieniami politycznemi.

O ile do niedawna jeszcze przeciętny obywatel rosyjski najbaczniejszą uwagę poświęcał problemom natury gospodarczej, to teraz śledzi przedewszystkiem wydarzenia na arenie politycznej. W szerokich warstwach ludności rosyjskiej można znów zauważyć ogólne podniecenie polityczne

Co raz częściej powtarzające się zamachy na wybitnych działaczy sowieckich, oraz liczne pożary zakładów przemysłowych przypomniały społeczeństwu rosyjskiemu, że w Rosji istnieje jeszcze ruch antybolszewicki. Prasa sowiecka uderzyła na alarm, wzywając rząd do stanowczej walki z wrogami komunizmu. Czy jednak władze sowieckie widzą w kontrrewolucjonistach najgroźniejszych swych wrogów? Zdaje się, że nie. W oficjalnych deklaracjach sowieckich działaczy politycznych, w artykułach wstępnych naczelnych organów rosyjskiego stronnictwa komunistycznego, na licznych wiecach publicznych, wymienia się bowiem jako głównego wroga Rosji sowieckiej nie kontrrewolucjonistów, lecz Anglję.

Ostrze propagandy sowieckiej skierowane jest już od dłuższego czasie prawie wyłącznie przeciwko Anglji. Na wrogów wewnętrznych komunizmu spogląda się natomiast, jak na elementy inspirowane przez Anglików.

W chwili obecnej sytuacja jest naprężona. Ale co będzie dalej? — Oto pytanie, na które starają się dziś odpowiedzieć pisma sowieckie A z odpowiedzi tych wynika, że w najbliższym czasie odprężenia spodziewać się nie należy.

„Raboczaja Gazeta“ pisze w jednym ze swych ostatnich artykułów, że kapitalistyczna Anglja będzie niewątpliwie i w dalszym ciągu czyniła próby w kierunku organizowania akcji antysowieckiej. Na czem owa antysowiecka akcja Anglji ma polegać, dowiadujemy się z następującego ustępu cytowanego artykułu: — „Rząd angielski, — pisze „Raboczaja Gazeta“, — dążyć będzie przedewszystkiem do porozumienia się z naszymi sąsiadami zachodnimi, w pierwszym rzędzie z Polską i Rumunją; będzie ona usiłowała utworzyć pod swą egidą związek państw, z nami sąsiadujących, które by następnie wspólnie na nas uderzyły. Do jakiego stopnia próby te uwieńczone zostaną powodzeniem, — zaznacza ostrożnie organ moskiewski, — okaże się w przyszłości.“

„A z drugiej znów strony, kontynuuje „Raboczaja Gazeta“, — Anglja uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, by poróżnić z nami naszych sąsiadów wschodnich.“

Prasa moskiewska jest jednak święcie przekonana, iż wszelkie usiłowania Anglji w tym kierunku spełzną na niczem. Z Turcją wiążą Rosję sowiecką tak serdeczne stosunki, że nawet Anglja nie zdoła ich rozluźnić. W Chinach zaś, — sądzą pisma sowieckie, — wcześniej czy później zwyciężyć musi rewolucja komunistyczna.

Rosja sowiecka liczy na to, że międzynarodowe organizacje robotnicze popierać ją będą w walce z Anglją. „Nie mniej jednak, — pisze Raboczaja Gazeta, — nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tem, że stanowimy niejako wyspę na wielkiem morzu kapitalistycznem. Położenie nasze nakazuje nam spotęgować nasze wysiłki, rozbudować przemysł i wzmocnić siły zbrojne.

Pismo sowieckie pisze dalej, że wzmocnienie potęgi zbrojnej jest „drogą do pokoju“. Artykuł swój Raboczaja Gazeta kończy następującemi słowami:

„Pragniemy pokoju: żeby pragnienie nasze zostało spełnione, musimy silniej ściskać w rękach naszych karabiny. W nich bowiem tkwi nasza siła, a siłą tą zwyciężymy!“

Sowiety przysyłają do Warszawy materjały w sprawie działalności monarchistów rosyjskich w Polsce.

Przyjazd posła polskiego Patka w związku z wytworzoną sytuacją. Wizyta sekretarza poselstwa sowieckiego w M.S.Z.

Warszawa. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Warszawy posła polskiego w Moskwie Patka, a to w związku z wytworzoną sytuacją po zamordowaniu Wojkowa. W ostatniej nocie Sowietów do rządu polskiego, rząd sowiecki zapowiedział przesłanie materjałów G. P. U. w sprawie działalności organizacji monarchistycznych rosyjskich w Polsce. Obecnie komisarjat spraw zagranicznych w Moskwie przygotowuje odpowiednie memorandum, które będzie wręczone w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie przez tutejszego przedstawiciela Sowietów. Wczoraj w związku z sytuacją polityczną przybył do M. S. Z. p. Arkadjew, sekretarz poselstwa sowieckiego i odbył dłuższą rozmowę z dyrektorem departamentu politycznego p. Arciszewskim. M. in. oświadczył p. Arkadjew, że kandydatura p. Stomiakowa na posła Sowietów w Warszawie nie jest aktualna

POLITYKA POLSKA.

Przyjazd pos. Patka.

Poseł Patek przyjedzie w ciągu obecnego tygodnia do Warszawy. Obecnie po ostatnich wydarzeniach i po spowodowanej tem przerwie w rokowaniach o traktat nieagresji zachodzi potrzeba bezpośredniego porozumienia się posła z kierownikami polityki zagranicznej polskiej.

Kto będzie następcą Wojkowa? Wymieniają kilku kandydatów.

Warszawa. Sprawa następcy posła Wojkowa w Warszawie budzi w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie. Pogłoski szerzone przez koła niemieckie, że Sowiety nie wyznaczą nowego zastępcy posła Wojkowa, upadły bezpowrotnie. Jako kandydata na stanowisko posła sowieckiego w Warszawie wymienia się Stromniakowa, czł. komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych i b. przedstawiciela handlowego Sowietów w Berlinie, który obecnie przeprowadza rozmowy z posłem Patkiem, w sprawie paktu o nieagresji. W kołach wtajemniczonych mówią najwięcej o obecnym charge d'affaires sowieckim w Warszawie Uljanowie, jako tym, który ma objąć stanowisko posła sowieckiego w Warszawie. Na tym stanowisku wymieniane są także i inne nazwiska

Konwencja w sprawie polsko-niemieckich stosunków granicznych.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 54 z dnia 18 czerwca r. b., poz 470 ogłoszona została konwencja polsko-niemiecka w sprawie uregulowania stosunków granicznych, podpisana w Poznaniu dnia 27 stycznia 1926 r.

Poz 471 zawiera oświadczenie rządowe w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Sprawa jen. Żymierskiego.

W sprawie jen. Zymierskiego, b. zastępcy szefa administracji armji, wyznaczono już termin rozprawy. Odbędzie się ona w wojskowym sądzie okręgowym d. 4 lipca r. b. Przewodniczyć sądowi będzie p. jen bryg. Bronisław Sikorski, członek wojskowego sądu najwyższego.

Jen. Zymierskiego oskarżono o szereg nadużyć służbowych.

Zmiana przepisów o opłatach adwokatów i komorników sądowych.

W „Dzien. Ustaw“ Nr. 54 z dnia 18 czerwca r. b., poz 473 ogłoszone zostało Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 7 czerwca 1927 r. w sprawie zmiany przepisów o opłatach adwokatów i komorników sądowych na obszarze sądów apelacyjnych: poznańskiego i toruńskiego oraz sądu okręgowego katowickiego.

Prezydjum prawosławnej rady metropolitalnej.

W myśl statutu prawosławnej rady metropolitalnej, będącej instytucją doradczą przy metropolicie Djonizym, ukonstytuowało się prezydjum tej rady, do którego weszli protoprezbiter Teodorowicz, jako wice-prezes, oraz protojerej Turkiewicz, jako sekretarz. Funkcję prezesa rady sprawuje osobiście metropolita Djonizy.

Ustawowe uregulowanie praktyki dentystycznej.

W nr. 54 „Dzien Ustaw“ z dnia 18 czerwca r. b., poz. 476 ogłoszone zostało rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

Przed zmianą ordynacji wyborczej sejmowej.

Doniosła kwestja zmiany ordynacji wyborczej z chwilą otwarcia sesji sejmowej wchodzi znów na porządek dzienny obrad sejmowych.

Dziś przed południem pod przewodnictwem pos. Stanisława Głąbińskiego (Z. L. N.) odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Na wstępie obrad rozdzielono referaty. Między innemi, referat o dekrecie w sprawie utworzenia ministerjum poczt i telegrafów przydzielono posłowi Polakiewiczowi.

Na wstępie wywiązała się ożywiona dyskusja nad kwestją zmiany ordynacji wyborczej. Przemawiali niemal wszyscy członkowie komisji. Przedstawiciele mniejszości narodowej próbowali zakwestjonować ważność ostatniego posiedzenia komisji konstytucyjnej, które odbyło się jeszcze przed zamknięciem poprzedniej sesji, dowodząc, że nie było należytego quorum. Okazało się jednak, że mimo dokonanej wówczas sesji przez mniejszości narodowe, obrady toczyły się przy przepisanej regulaminem ilości posłów. Dyskusja poprowadziła do wyjaśnienia obecnego stanu porozumienia

---

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

65)

— A mnie prosił o twoją rękę, Klaruniu! — rzekła chorążyna, patrząc jej w oczy z trwogą, której pokonać nie mogła.

— I mama jego oświadczenie przyjęła?

— Mogłażem odrzucić — odpowiedziała chorążyna — ja, która go znam od lat tylu? ja, która mam najgłębsze przekonanie o jego wysokiej cnocie, o zacności jego charakteru, o jego rozumie i dobroci? Któraż matka nie byłaby szczęśliwą i dumną, nie błogosławiłaby nieba, gdyby ujrzała u nóg swoich takiego człowieka, przyrzekającego jej, że będzie opiekunem, przyjacielem, ojcem i matką jej dziecka?

Czuła panna Klara, że to wszystko prawda; ale czuła oraz, że to nie miłość, nie ten raj, który jej dusza marzyła i z którego ją tak gwałtownie wytrącano. Serce jej rozrzewnione, rozmiękłe pomyślnemi słowami matki, na tę myśl ścisnęło się nagle; szepnęło jej, że powinna się upomnieć o jego prawa. Łzy więc oschły w jej oczach, krew wystąpiła na twarz, i energja wrodzona jej charakteru obudziła się znowu. Podniosła się panna Klara z miejsca i śmiało i stanowczo zapytała:

— A August, mamo, którego kocham? Czy o nim zapomniałaś?

— Ty o nim zapomnij, Klaruniu! — rzekła matka łagodnie i z powagą. On ciebie nie wart

O! gdyby to mówił mój ojciec — odpowiedziała z zapałem — sądziłabym, że dlatego, że ja będę miała miljon, a on tylko dwakroć. Ale ty, mamo, ty musisz mieć inne przyczyny. Nie zabijaj mię i powiedz, dlaczego?

— Dlatego moje dziecię — rzekła chorążyna z mocą, jaką wlały w intonacją jej głosu wszystkie cierpienia, które przez niego przeniosła — dlatego, że szuler, że kłamca, że podły, że nieludzki, że zimny egoista, który kocha tylko twoje pieniądze, a nie ciebie.

— Wszechmocny Boże! — zawołała panna Klara, i zakrywszy twarz obiema rękami, upadła na krzesło. Zostawiła ją matka w takim stanie, nie mówiąc ani słowa. Serce jej pękało na widok takiego bólu jedynaczki; ale cios był nieuchronny, musiała go zadać. Przeszło więcej jak pół godziny, gdy tak obie, matka i córka, siedziały naprzeciwko siebie: jedna z zakrytą twarzą białemi rączkami, przez których delikatne palce łzy się przeciskały; druga z rękami złożonemi do modlitwy i z okiem wlepionem w obraz Bogarodzicy, który wisiał nad jej stołem.

Nareszcie panna Klara odkryła twarz bladą i znękaną i rzekła załamanym głosem:

— Jeżeli to prawda, mamo, tom ja bardzo nieszczęśliwa!

— Wierzę ci, moje dziecię! — odpowiedziała matka.

— I to ci mówił marszałek?

— Marszałek potwierdził wszystko, co mi doniósł pan Kasper

— Ach! prawda! oni przyjechali razem — rzekła z bolesnym uśmiechem. Spostrzegła to matka; domyśliła się, jakie podejrzenie zrodziło się w sercu córki; ale nic nie powiedziała. Panna Klara potem dodała: — I przekonawszy się, moja mamo, o tych wszystkich zbrodniach pana Augusta, potem sam nie oświadczył?

— Przeczytaj to, moja Klaruniu — rzekła matka, podając jej list marszałka dawniej pisany, w którym dawał chlubne świadectwo o panu Auguście. Panna Klara wzięła list, przeczytała go z uwagą, spojrzała na datę i oddała go matce. Chorążyna mówiła dalej:

— Z tego widzisz, moje życie, jak marszałek myślał o panu Molickim, kiedy to pisał. Musiały zajść ważne okoliczności, musiał się dobrze przekonać, że się pomylił, kiedy teraz posądził przeciwnie. Z tych słów widzisz jego przyjaźń dla mnie, jego troskliwość o twoje szczęście, i nie możesz posądzić tak zacnego, tak szlach. człowieka, aby płocho i bez zasady zdanie swoje odmienił.

— Ja z tego widzę tylko to, moja mamo, że dawniej nie przychodziło mu do głowy, myśl żenienia się ze mną.

— Nie krzywdź moje dziecię — odpowiedziała z mocą chorążyna — takiem niskiem podejrzeniem najzacniej. człowieka

— W rzeczy samej, moja mamo, miałam go zawsze za najzacniejszego na świecie człowieka; ale ten krok jego daje mi bardzo do myślenia. Człowiek zacny, szlachetny, umiejący szanować uczucia i boleść drugich, nie narzuca się biednej dziewczynie, która go nie chce, bo ma za sobą ojca i matkę, i nie czerni tego, którego ona kocha, aby zająć jego miejsce.

— Nieszczęśliwe dziecko! — krzyknęła chorążyna powstając — obrażasz mię. Ja ci mówię, że to prawda; ja mam przekonanie, którem cię nie chcę dobijać; ja ci powiadam, że nie umrę spokojną, jeśli nie będziesz jego żoną, pod skrzydłem jego miłości i przyjaźni. Słyszysz! to ci będzie potrzebne prędko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w sprawie zmiany ordynacji. Sytuacja polega na tem, że na ostatniem posie dzeniu komisji konstytucyjnej wybrano złożoną z 11-tu członków podkomisję, która w wyniku obrad poleciła pos. Kiernikowi (Piast) i Bryle (Ch. D.) przeprowadzenie konferencji z poszczególnemi klubami.

Sowiety, a Polska.

Paryż. Ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski, omawiając wobec przedstawicieli prasy sprawę wymiany not pomiędzy Sowietami a Polską, oświadczył, iż rząd sowiecki nie domagał się nigdy wydania Kowerdy, dodając, że noty, które wysłane były do Polski, były ogłoszone w prasie i nie znajdowało się w nich nic takiego, czegoby Polska już nie akceptowała, słowem, nic takiego, coby zagrażało stosunkom dobrego sąsiedztwa i mogło narażać na szwank wzajemne interesy Rosji i Polski. Rakowski stwierdził dalej, że żądanie rozwiązania rosyjskich organizacji monarchistyczno terorystycznych w Polsce, które mogło się wydawać niestosownem, jest ściśle oparte na traktacie ryskim; w sprawie tej osiągnięto porozumienie jeszcze na długo przed zamachem Kowerdy. W dalszym ciągu Rakowski zaznaczył, że rząd sowiecki nie wysyłał bynajmniej do Polski trzeciej noty przed otrzymaniem odpowiedzi na drugą. Rząd sowiecki oczekuje powrotu min. Zaleskiego do Warszawy, aby prowadzić dalszą korespondencję, niewykraczającą jednak poza ramy wymiany poglądów dwóch rządów, troszczących się o polepszenie istniejących między niemi stosunków. Dalismy do wód tego — podkreślił Rakowski, czyniąc Polsce propozycje zawarcia traktatu o nieagresji.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Osadnictwo rosyjskie w Ameryce.

Genewa. Zwołana przez Nansena do Międzynarodowego Biura pracy konferencja przedstawicieli rządowych zaaprobowała wyniki, zmierzające do osiedlania bezroboczych uchodźców rosyjskich i ormiańskich w Ameryce południowej i uchwaliła rezolucję, zalecającą rządom zainteresowanym udzielenie dla tej akcji gwarancji finansowej.

Krucjata przeciwko trzeciej międzynarodówce.

Paryż. Od tygodnia cała prasa francuska przepełniona jest artykułami poświęconemi sprawom rosyjskim. Zaczynając od znanego sympatyka sowietów Jerzego Duhamel'a, który na łamach L'Oeuvre domagał się litości dla Kowerdy, potępiając krwawe egzekucje w Moskwie i zbrodnie najrozmaitszych odcieni, a zwłaszcza organy prawicowe, rozpoczęły prawdziwą krucjatę przeciwko trzeciej Międzynarodówce. We wczorajszym numerze Matina Stefan Lausanne wykazuje błędne stanowisko rządu francuskiego, ograniczającego się do potępienia bolszewizmu, zamiast stanowczo wystąpić przeciwko źródłu złego, którem jest osiadła w Moskwie trzecia Międzynarodówka, a której kierownicy działają w pełnem porozumieniu z rządem republiki sowieckiej. Obowiązkiem rządu francuskiego — pisze Lausanne — jest zażądać kategorycznie od Z. S. R. R. rozwiązania Kominternu i bezwzględnego ścigania jego adeptów, w przeciwnym zaś razie ambasador sowiecki winien opuścić ziemię francuską. Rosja ma do wyboru: zakazać wstęp na terytorjum rosyjskie przedstawicielom trzeciej Międzynarodówki, albo narazić się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją.

Za 5 dni lub kilka miesięcy wybuchnie wojna?

Kalinin wzywa do pogotowia.

Terror w Sow. rozpętał się na dobre.

Moskwa. Przewodniczący Związkowego CIK-a Kalinin wygłosił wielkie przemówienie o sytuacji międzynarodowej, utrzymane w tonie wybitnie alarmistycznym. Kalinin powiedział między innemi, iż nie wiadomo, kiedy wybuchnie wojna, za dni 5 czy za kilka miesięcy. Dlatego też — zaznacza Kalinin — proletarjat S. S. S. R. powinien być przygotowany na wszelkie ewentualności.

Moskwa. Wszystkim członkom rosyjskiej partji komunistycznej zakomunikowano, iż winni oni w każdej chwili być gotowymi do stawienia się w razie mobilizacji.

Moskwa. Według doniesień terror w Tyflisie na Kaukazie trwa w dalszym ciągu. Najwidoczniej dla uzasadnienia niebywałego terroru prasa tutejsza zamieszcza sensacyjne informacje o przygotowujących się zamachach ze strony elementów antysowieckich na terenie kaukaskim. Zamachy te miałyby być na skutek inspiracji angielskich przeprowadzone przez organizacje nacjonalistyczne, gruzińskie i armeńskie. W związku z tem przygotowane są nowe aresztowania.

Nowy kurs polityki francuskiej.

Paryż. Popularny dziennik tutejszy „Paris Midi", ostatnio dobrze poinformowany o nastrojach prezydjum rady ministrów, zamieszcza artykuł, poświęcony ostatniej mowie Poincarego, wygłoszonej w Luneville. Dziennik stwierdza, iż przemówienie to charakteryzuje całą zagraniczną politykę francuską, którą obejmie Poincare ze względu na dłuższą chorobę Brianda. Nie jest przypadkowym obrotem okoliczność, podkreśla dziennik, iż przemówienie premjera Francji, jasno precyzujące linję polityczną rządu, wygłoszone zostało w chwili zakończenia się obrad genewskich, po których zostało powzięte chnie przekonanie, iż dotychczasowe metody, stosowane w Genewie zawiodły na całej linji.

Mściwość bolszewicka.

Moskwa. W sowieckim sądzie wojskowym w Piotrogrodzie odbędzie się w najbliższych dniach proces czternastu byłych oficerów marynarki carskiej oskarżonych przez władze sowieckie o udział w tłumieniu buntu marynarzy w rosyjskiej flocie czarnomorskiej w roku 1905. Wszyscy oskarżeni znajdują się od 3 ch lat w więzieniach sowieckich.

Fundusze kolonizacyjne.

Berlin. Pruski minister rolnictwa dr. Steiger wygłosił w Szczecinie na zjeździe związku rolniczego, przemówienie, w którem zobrazował program pruskiej polityki kolonizacyjnej. Minister Steiger przypomniał, że rząd Rzeszy i rząd pruski wyznaczają obecnie co roku po 50 miljonów mk. na cele kolonizacyjne. Fundusze te jednak używane są dla kolonizacji tylko w pewnych okolicach, a mianowicie, we wschodnich i północnych terenach pogranicznych Niemiec, które są zagrożone pod względem narodowościowym.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Socjaliści angielscy przeciw bolszewikom.

Londyn, (Radjo). Na zebraniu delegatów partji robotniczej powzięto rezolucję, w której potępia się politykę Sowjetów i protestuje przeciw mordom w Moskwie i innych miastach Rosji. Mordy te bowiem, jak sam rząd sowiecki przyznaje, są aktami represji za zabójstwo Wojkowa. Polityka taka, która przeciwstawia morderstwa morderstwu, może mieć tylko groźne skutki dla sowietów. Rezolucja wyraża w końcu nadzieję, że Sowiety zaprzestaną dalszych rozstrzelań.

Wyjazd króla hiszpańskiego do Anglji.

Madryt (Radjo.) Król pojechał wczoraj d. 22 bm. przez Paryż do Londynu. Towarzyszy mu księżniczka Miranda.

Walki w Marokku.

Paryż, (Radjo). „Hawas" donosi z Tangeru: Dnia 16 bm. przedsięwzięły oddziały hiszpańskie w sile 18.000 ludzi różnych rodzajów broni z 80 armatami na terytorjum szczepu Beni Arus operacje wojenne, aby oczyścić te okolice z wrogów. Do zaciekłych walk przyszło pod Djebel Alam, gdzie oddział Riffenów zabarykadował się Stanowiska nieprzyjaciela wzięto szturmem wśród znacznych strat po obu stronach. W nocy na 19 bm przyszło do ataków zaczepnych ze strony Riffenów, lecz odparto je.

Stan zdrowia Brianda.

Paryż, (Radjo) Stan zdrowia francuskiego ministra spraw zagranicznych polepszył się. „Petit Parisien" donosi, że Briand po jakiem takiem wyzdrowieniu udasię celem wypoczynku na swój majątek.

Nota kolektywna mocarstw do Jugosławji.

Praga, (Radjo.) Według wiadomości z Belgradu postarali się posłowie 4 wielkich mocarstw o audjencję u ministra spraw zagranicznych, Marinkowicza i wręczyli mu wspólną notę swych rządów, polecającą Jugosławji ukończyć zatarg w sposób pokojowy.

Rokosz w więzieniu amerykańskiem.

Nowy York, (Radjo) Z Lansin w stanie Kansas donoszą: Z powodu odmówienia pozwolenia na palenie papierosów zbuntowało się w tutejszem więzieniu państwowem 328 więźniów.

Znajdując się mianowicie w kopalni węgla, położonej tuż pod więzieniem, więźniowie odmówili po pracy wyjazdu na powierzchnię, zabarykadowali się i uwięzili 14 dozorców.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 22. czerwca 1927 r.

— Od Redakcji. Szerzy tu ktoś nam znany pogłoski, jakoby obecna Redakcja zamierzała skasować dział wiadomości miejscowych z Chojnic. Oświadczamy niniejszem, iż to jest oszczerstwem.

Wiadomości miejscowe chojnickie umieszczać będziemy regularnie, o ile jest coś do umieszczenia; będziemy jedynie musieli ograniczyć ilość wierszy z powodu rozszerzania się liczby abonentów na Województwo.

W Gimnazjum Państwowem rozpoczną się egzaminy wstępne do klasy pierwszej w poniedziałek, 27. czerwca, o godz 8 mej, do klas wyższych w czwartek, 30 czerwca o godz. 8-mej.

Dyrekcja

— Wianki w Charzykowie. Klub żeglarski w Chojnicach urządza doroczną uroczystość wianków na jeziorze Charzykowskiem, w niedzielę, dnia 26 czerwca 1927 r. Ze względu na oryginalność tej uroczystości świętojańskiej i dogodność komunikacji (autobusy kursują pomiędzy Chojnicami a Charzykowem co pół godziny) poleca się oglądać owe zabawy wodne i różnego rodzaju sporządzianki.

— Plac tennisowy urządza tu właściciel Hotelu Dworcowego. W sobotę, d 25 bm nastąpi również otwarcie sali do tańców, przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra jazzbandowa.

— Z życia harcerzy. W dniu 19 bm. wróciło dwóch członków V. Drużyny Harcerskiej Rzemieślniczej, a mianowicie komendant tejże drużyny, druh Kęsik F. i druh Grzybowski L. z wycieczki pierwszej po Pomorzu. Wycieczkę powyższą urządzili ci dwaj dzielni harcerze, celem zwiedzenia i poznania swego pięknego Pomorza. Przebyli oni w 14 tu dniach pieszo przestrzeń 565 klm. Cześć holdo wnikom hasła: „Poznaj swój kraj".

— Przeniesienie sędziów. Przeniesiony na skutek podania: Tomaszewski Kazimierz, sędzia pow. w Skarszewach — na stanowisko sędziego pow. w Tczewie. Zwolnieni skutek podania: Balcerski Kazimierz, sędzia pow w Wąbrzeźnie. Rozwadowski Władysław, sędzia pow. w Lubawie. Domagała Ludwik, sędzia powiatowy w Nowem Mieście i Ofierzyński Kazimierz, sędzia pow. w Swieciu.

Mianowani: Powałowski Zygfryd, asesor sądowy — sędzią powiatowym w Wejherowie. Roszak Franciszek, asesor sądowy — sędzią pow. w Grudziądzu. Libal Karol, asesor sądowy — sędzią pow. w Gniewie. Moellenbrock Tadeusz, Mordawski Alojzy, Szulc Alfred, Piotrowicz Jan, Dr. Strzyżowski Stanisław, Cwikliński Jan, Licznerski Józef, egz. aplikanci — asesorami sądowymi w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

— Z sali sądowej. Juljan Szulc, asystent kolejowy, oskarżony o zbrodnię kradzieży, którą popełnił w Żalnie, został zasądzony na trzy miesiące więzienia. Współoskarżonych uwolniono od winy i kary.

Roman Rolbiecki, oskarżony z § 176 został zasądzony na karę więzienia przez 4 miesiące z wliczeniem aresztu śledczego.

Czersk. (Zebranie „Sokoła".) W ubiegły wtorek odbyło się na sali Metropol zebranie „Sokoła", które zagaił przy dość licznym udziale prezes drh. Puczyński. Na członków zgłosiło się sześć nowych druhów. Wybrany przez oddział pilni nożnej kapitan drużyny drh Łądkowski został przez zebranie zatwierdzony. Nastąpiły sprawozdania z wycieczek do lasu i z odbytych manewrów. Gniazdo Sokoła w Czersku otrzymało pochwałę od kapitana Różańskiego za sprawność podczas manewrów i za liczne stawienie się. Następnie omawiano sprawę zlotu w Sępólnie w dniach 16 i 17 lipca rb. Celem dostania funduszów na zakup koszulek uchwalono urządzić w święto Piotra i Pawła zabawę taneczną. W końcu zamknął drh prezes Puczyński zebranie hasłem „Czołem".

Tuchola. (Posiedzenie Rady Miejskiej) Na ostatniem posiedz. uchwalono nabyć plac tennisowy, własność b. Männerturnvereinu za pośrednictwem Urzędu Likwidacyjnego. W sprawie nabycia folwarku ziemskiego Piszczek, podlegającego także likwidacji, uchwalono, aby magistrat wysłał delegata do Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu celem dokładnego poinformowania się o warunkach sprzedaży. Dalej upoważniono magistrat do nabycia nieruchomości Szulczyńskich, spaleniska przy rynku, aby w tem miejscu pobudować odpowiednią kamienicę, by miasto uzyskało swój dawniejszy estetyczny wygląd. Statut o poborze opłat targowych w mieście Tucholi uchwalono według projektu, opracowanego przez magistrat. Uchwalono pobudowanie odpowiedniej szopy dla taboru straży pożarnej wedle projektu magistratu. Częściowe brukowanie ulicy Zamkowej przyznano p. Schmelterowi.

Gostycyn, pow. tucholski. Uroczystość Bożego Ciała tutejsza parafja obchodziła w tym roku nadzwyczaj uroczyście. Po uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. prob. Nagórski, odbyła się wspaniała procesja. Procesja kroczyła pięknie zielenią i girlandami przystrojonemi ulicami, zatrzymując się przed ołtarzami, wzniesionemi przed domami pp. J. Chylewskiego, A. Borzyszkowskiego, J. Pliszki i Jana Remusa. Artystycznie i gustownie zbudowany ołtarz przed domem p. Remusa wspaniale się przedstawiał. Po odprawieniu ceremonji ks. prob. wrócił z Przenajśw. Sakramentem do kościoła.

Starogard. (Egzamin dojrzałości) W dniach 17 i 18 czerwca odbył się pod przewodnictwem p. wi ytatora Szmyta ustny egzamin dojrzałości, do którego przystąpiło 19 uczniów klasy ósmej i 2 byłych uczniów zakładu. Egzamin złożyli z wynikiem pomyślnym wszyscy kandydaci, a mianowicie:

Bukowski Alfons, Bunikowski Stefan, Gajkowski Jan, Glinicki Mieczysław, Gregorkiewicz Jan, Grenc Nazarjusz, Kosiedowski Stanisław, Kryzan Mirosław, Kurowski Zygmunt, Liss Arkady, Niklas Stanisław, Ossowski Jan, Slicki Włodzimierz, Schulc Aleksader, Schulc Paweł, Świetlik Alfons, Trocha Zygmunt, Wiecki Konstanty, Wieczorek Alojzy, Plechowski Józef, Zieliński Józef.

Krąg, pow. starogardzki. (Nie udało się „Strzelcowi") „Dz. Starogardzki"

pisze: W ostatnie święto zwołano zebranie, celem założenia „Strzelca". Ze brało się około 40 osób Mimo przekonywań i pięknych słów organizatora, ani jeden z obecnych nie przystąpił do „Strzelca".

Sępólno. (Strzelanie o godność króla kurkowego). W ubiegły poniedziałek odbyło się doroczne strzelanie o godność króla kurkowego miejscowego Bractwa Strzeleckjego. Godność króla kurkowego zdobył p. Leon Wacholz, osiągając 52 pierścieni, rycerzem pierwszym został p. Reszke Józef wybijając na tarczy również 52 pierścieni, rycerzem drugim został p. Frase Franciszek, zdobywając 49 pierścieni.

Wieczorem na sali hotelu „Centralnego" tradycyjnym zwyczajem odbyła się zabawa taneczna która, w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

— (225 letnia rocznica Bractwa Strzeleckiego). Dnia 24 bm. tutejsze bractwo strzeleckie obchodzić będzie 225 letnią rocznicę swego istnienia. Na uroczystość tę, która potrwa 3 dni, przybędzie wiele bractw strzeleckich. W.

— (Osobiste). Dowiadujemy się, iż p. Paszkiewicz sędzia powiatowy opuszcza nasze miasto, i zostaje przeniesiony do Brodnicy.

— (Ceny artykułów pierwszej potrzeby). Komisja do badania i uregulowania cen ustaliła ostatnie następujące ceny na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby: bochenek chleba 3 funtowy zł. 1,15, bułka 0,05, mięso wołowe z kością 1,30, bez kości 1,60, łój topiony 2,00, łój nietopiony 1,60 wszystko za funt. Mięso wieprzowe: słonina 1,90, sadło 2,20, smalec 2,80, nogi 0,80, łeb 0,80, mięso 1,90 za funt. Mięso cielęce: z kością 1.00, z kością lepsze 1,20 zł.

Toruń. (Niedoszła samobójczyni.) W zamiarze samobójczym skoczyła z mostu kolejowego w Toruniu do Wisły w ub. sobotę wieczorem niejaka Helena K., lat 19, przyjezdna z Lipna. Samobójczyni groziła śmierć niechybna wskutek głębi znacznej a bardziej jeszcze wskutek wirów, które pędziły nieszczęśliwą w śruby parostatku, holującego w krytycznej chwili w pobliżu tratwy Na pomoc jednak pospieszyła trenująca opodal czwórka miejscowego Klubu Wioślarskiego, której mimo grożącego niebezpieczeństwa ze strony parostatku, oraz tratwy, udało się wyłowić dziewczynę z wody i ulokować w łodzi Było to zadaniem niełatwem zwłaszcza dla tego, że wyłowiona broniła się wszelkiemi siłami a nawet kąszeniem prosząc, by pozwolono jej utonąć.

Toruń. (Reorganizacja policji śledczej.) W myśl ostatniego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych nastąpi w dniach najbliższych reorganizacja policji śledczej na Pomorzu. Zniesiony swego czasu Urząd Śledczy przy Komendzie okręgowej w Toruniu, zostanie na nowo ustanowiony, oraz zorganizowane przy komendach powiatowych wzgl. miejskich wydziały śledcze i to w siedzibach sądów okręgowych, a więc w Toruniu, Grudziądzu i Tczewie, a później i w Chojnicach. Na terenie innych powiatów zorganizowaną będzie służba śledcza, którą jednak pełnić będzie policja mundurowa, oczywiście w wypadkach prowadzenia dochodzeń przestępstw mniejszych.

Grudziądz. (Kradzież.) Kradzieży dopuszczono się w mieszkaniu p. prof. inż. Czesława Bieżanki, zam. przy ulicy Młyńskiej 10 Wytrychem otworzono drzwi i skradziono 2 obrączki złote i 2 pierścionki z brylantami, ogólnej wartości przeszło 200 zł Oprócz tego skradziono rewolwer, papierośnicę drogocenną z bursztynu z pięknemi rzeźbami i kilka monet złotych belgijskich.

Grudziądz. (Pożar fabryki). Wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych wybuchł pożar w fabryce tektury smołowej i destylarni smoły kamiennej firmy „Venzki & Duday", Szkody wynoszą do 10 000 dolarów. Zniszczało całe urządzenie destylacyjne naftaliny oraz spaliło się sporo materjałów nagromadzonych, jakoteż zapasy gotowej tektury smołowej. W chwili eksplozji kotła destylacyjnego naftaliny i nagłego zapalenia się jego zawartości robotnik Teodor Tyniecki, lat 22, wywożący zwoje gotowej tektury smołowej z ubikacji nawiedzonej pożarem, odniósł znaczne poparzenie na twarzy, rękach i plecach. Podczas gaszenia ognia zaś naraził się jeden z robotników Rudolf Krajewski, lat 23 na uszkodzenie twarzy i oka przez prąd wody, wyrzucanej siłą około 10 atmosfer z sikawki.

Z DALSZEJ POLSKI.

Warszawa. (Militaryzacja straży celnej.) Ministerstwo Spraw Wojskowych przeniosło służbowo p. pułkownika Pasławskiego Stefana, na stanowisko Naczelnego Inspektora Straży Celnej.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91	zł.
Franki francuskie	(100)	35,15	zł
Franki szwajcarskie	(100)	172,05	zł
Funty angielskie	(1 funt)	43,43	zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26 50	zł.
Liry Italskie	(100 lirów)	50,05	zł.
5 proc. pożyczka dolar.		55,00	zł.
6 proc. $19^{19}/_{20}$		85,00	zł.

Gdańsk (w guldenach.) —

Dolar		5,16
Złoty	(100 złotych)	57,78
Przekazy na Warszawę	(„)	57,67
100 marek rentowych		122,39
1 funt		25,10

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg w złotych.

Zyto	50,50—51,50
Pszenica	52,50 55,50
Jęczmień zw.	43,50—45,50
Jęczmień brow.	—
Owies	42,50—43,50
Mąka ż. 65% wł. work.	—74,25
Mąka ż. 70% wł. work.	—72,75
Mąka p. 65% wł. work.	81,00—84,00
Ospa pszenna	31,50—
Ospa żytnia	34,50—35,50
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	—
Groch jad. Victorja	—
Seradela	—
Peluszka	31,00—33,00
Rzepak	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	22,50—24,00
Łubin żółty	23,50—25,00
Wyka let	32,00—34,00

Usposobienie słabe.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Stow. Młodzieży Katolickiej. Dziś wykład o karabinie. Zbiórka na dziedzińcu koszarowym. O liczne przybycie na powyższy wykład prosi

Naczelnik.

Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek, dnia 24 bm. o godz. 7 odbędą się ćwiczenia przed halą pożarną.

Komendant.

Baczność Powstańcy i Wojacy. W niedzielę, dnia 26 czerwca 1927 r. o godz. 6 rano odbędzie się ostre strzelanie. Zbiórka o godz. 6 na strzelnicy. Ponieważ po południu tego samego dnia odbędą się zawody strzeleckie dla obwodu chojnickiego o nagrody i to od godz. 13, gdzie każda placówka wyśle swoich 6 najlepszych strzelców, dlatego jak najlicznlejszy udział członków pożądany.

Wolność Zarząd.

Czytajcie „Dziennik Pomorski."

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44.

Adres telegr. „Dziennik Pomorski". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pom". w Chojnicach